



80-245 Gdansk - Wieszysz



Chojnice
gr. part. Meggera
Półom Jadwiga
zam. Meller
K: 172/172 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

..... *Połom Ludwiga*

..... *T: K: 172/172 Pom*

..... *Chojnice - partysantka*

I./1. Relacja

k. 3 s. 1-3

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2*

VI. Fotografie

brak

1/1. Pelaja - Potom Jadwiga sam. Ketter:

1. Pelaja Jadwigi Ketter & d.

Potom z 10.03. 1976, mpis oryg. k. 3 s. 1-3



I-Dane osobiste

rel 172 Pam ¹

1. Meller Jadwiga ^{zd.} Połom w czasie okupacji Połom
2. 15.XII.1928 w Czersku
3. Michał, Józefa z d. Teszke
4. Gospodarstwo rolne - Mąż rzemieślnik majster PKP
5. 7 klas Szkoły Podstawowej przy mężu
6. Gdańsk Wrzeszcz, ul. Mireckiego 1 m 9
/80-275

II Okres przedwojenny do 1.IX.1939 r.

1. Chodziłam do 4 kl. szkoły podstawowej
- 2.

III. Okre okupacji do maja 1945 r.

1. Uczęszczałam do niemieckiej szkoły w Czersku
2. W maja 1939 r. przyjechał do nas do domu w Czersku /wybudowanie pod Strugą /wieś/ nr. 12/, Jan Megger z Niemiec. Uciekł ponieważ go ścigali jako komunistę. Od tego czasu ukrywał się u nas. Po wkroczeniu Niemców, Megger wspólnie z moim ojcem wybudowali bunkier pod stodołą. Drugi bunkier wybudowaliśmy w ogrodzie a trzeci pod przybudówką, która służyła za pralnię, a obok był śmietnik i właśnie pod tym śmietnikiem był usytuowany bunkier. Ojciec mój przyjął III grupę eingedeutsch, ażeby zabezpieczyć dom dla ukrywających się tam partyzantów. Jana Meggera znałam jako dowódcę. Często zmieniał miejsca pobytu. Przeprowadzał do bunkra innych partyzantów. Matka gotowała dla nich pożywienie, a ja zanosiłam do bunkrów. W czasie gdy nie zagrażało niebezpieczeństwo, wychodzili na zewnątrz. Zdobywanie żywności w czasie okupacji było bardzo trudne i tylko dzięki znajomości Polaków patriotów mogliśmy wyżywić ukrywających się. W ~~bozach~~ Tucholskich we wsi Legbont zdała od domów zamieszkiwali Łąccy, którzy także posiadali bunkier do dyspozycji partyzantów. Dwie siostry Łackie w związku z pomocą partyzantom aresztowano i osadzono w Sztutthofie. Niemcy poszukując Meggera przychodzili do nas /ponieważ był on naszym krewnym/, przeprowadzali rewizję i odchodzili. Po jakimś czasie znawu pojawiali się. W dniu 9 grudnia 1943 r. zajechali całą grupą esesmanów /około stu/ otoczyli całą naszą posesję i zaczęli penetrować całe gospodarstwo. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy po długich oględzinach zbierali się do odejścia. Tymczasem Kierownik grupy zatrzymał się w kuchni i sam zaczął przeraźliwie rzucać ułożone drzewo w ten sposób odkrył wejście do bunkra. Trzy osoby znajdowały się wewnątrz: mój brat, Grabowski i Włoch. Zabrano nas wszystkich do więzienia. /Ojca i siostrę moją Halinę katowano

na miejscu ażeby wydali inne bunkry/

Wszystkich nas: ojca, 2 braci i dwie siostry Halinę i Józefę
zawieziono do więzienia w Starogardzie. Siostra Haliņa była w ciąży
✓ / w trzecim miesiącu/. Strażniczka Richter pocieszała mnie, że
niedługo wrócę do domu. Od czasu do czasu przynosiła chleb mówiąc, że
żebym ukryła, bo nikt nie może o tym wiedzieć. Gdańskie gestapo
szalało w Starogardzie. Bito do nieprzytomności. Trzy tygodnie trwało
śledztwo. Potem wywieziono nas do Stutthofu, a stamtąd też zawożono
śledztwo do więzienia na Okopową. Przybywało nowych więźniów, więc
konfrontowano nas.

✓ 29 grudnia 1943 r. dostaliśmy się do Stutthofu, a już 22 stycznia 1944 r. został zamordowany mój ojciec. 5 sierpnia 1944 r. zamordowano
brata Józefa. W lipcu 1944 r. siostra moja Halina urodziła syna
/Halina z męża Piotrowska zam. Czersk Wybudowanie Łąg/. Poród
odbył się w tak zwanym rewirze. Dziecku nadano imię Jerzy.

✓ We wrześniu 1944 r. przyszły do obozu kobiety żołnierze z powstania,
w mundurach. Razem przybyły także kobiety w cywilu, także z powstania
✓ Jadzia Rotecka organizowała dla nowo przybyłych pomoc. Helena
Gwiazda zbierała między nami, które dostawałyśmy paczki - chleb.
Byłam drobna szczupła więc najlepiej nadawałam się do przemycania
odzieży. Nieraz blokowa goniła mnie podejrzewając z powodu nagłego
utycia. Dostawało mi się nieraz, ale w sumie opłacało się. Ratowało
się współtowarzyszy przed zaziębieniem, zawszeniem i inną zarazą.
25 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ewakuacja. Szłam razem z siostrą
Józefą. Halina razem z dzieckiem pozostała w lagrze.

Jechałyśmy kolejką wąskotorową, bardzo duża grupa kobiet. W polu
kolejka stanęła, kazali nam wysiadać. Byłyśmy przemarznięte bo
jechałyśmy odkrytymi wagonami. Silny mróz i śniego pogarszał sytuację
Prowadzono nas w kierunku Lęborka. Po drodze napotykałyśmy trupy
naszych rodaków. To byli ci, którzy nie mieli sił pójść dalej
Doprowadzono nas do Gniewina, gdzie znajdowały się baraki robocze.
Głód, chłód powodował choroby i zgony. Najgorzej odczuwało się brak
wody. Po wodę wachmani chodzili z nami do wsi odległej ponad kilometr
Brak naczyń /wiaderek/ utrudniał zdobycie wody. Miałam szczęście.
Zdobyłam wiaderko i razem z wachmanką Boote poszłam do wsi. Tam
spotkałam dobrych ludzi Polaków, którym następnie zawdzięczam
otrzymane paczki. Okoliczna ludność, która była wywieziona na roboty
do Niemiec bardzo dużo nam pomagała. Z ich pomocą nasze rodziny
otrzymały wiadomość gdzie się znajdujemy. Zachorowałam na tyfus.
Siostra moja pielęgnowała mnie. Brak wody zastąpiła śniegiem.

10 marca 1945 r. zostaliśmy oswobodzeni przez Wojska Radzieckie. 25 kwietnia moja siostra Halina wspólnie z towarzyszami niedoli ewakuowani byli ze Stutthofu, a następnie wywiezieni barkami śmierci. Przeżyli straszne chwile grozy, bombardowania, głód, pragnienie. Cudem ocalała razem z dzieckiem. Niemcy uciekli pozostawiając barkę na łasce losu. Znajdujący się na barku mężczyźni zorganizowali pomoc. Łodzią kilku mężczyzn dopłynęło do brzegu chcąc zorientować się, czy już jesteśmy oswobodzeni. Ku wielkiej radości spostrzegli Anglików, którzy ofiarowali nam swoją pomoc. Do grudnia siostra moja Halina przebywała pod opieką Anglików w Lubece. Wróciłam z mojej wędrówki 25 kwietnia do Czerska. Zostałam pustymi ścianami, zdewastowane mieszkanie. Żadnego inwentarza. Z nikąd żadnej pomocy od miejscowych władz. Zarządziłam robić słomiane buty /czego nauczyłam się w Stutthofie/. Matka wróciła na gospodarstwo. Ja wyszłam zamąż i zamieszkałam we Wrzeszczu. Mam dwoje dzieci. Jednakże przeżycia okupacyjne pozostawiły przykre skutki na zdrowiu.

10. III. 1976

/-/ Jadwiga Meller

Jadwiga Meller



T: K: 172/172 Pom.

Chojnice

Połom Ladwiga

V. Party informacyjne

k. 2



ten.

1. 2. 172 Pom 3. Grupa Muggova
obv Chojnice

4. ^{Potom} Meller Jadwiga 5. Potom

6. . . . 7. Potom

8. Michał i Józefa 9. 15 XII 1928, Czersk
z d. Terzke

10. 80-245 Gdańsk - Wronos 11. awant. 9 XII 1943, Czersk
ul. Wiercilingo 1 m 9 obiz w Stuthhofie

12. rel w Warszawie

14. opieka nad rodzinami

15. 354/18850 K
MW/23230

verte!



P. J. Apichkawa ta się ukrywała razem z innymi w bunkrze partyzantami grupy Neggera - zanosita imi porzucenie.

9. XII. 43 r. aresztowana (wraz z rodziną) za ukrywanie partyzantów, osadzona w więzieniu w Stawogardzie, a następnie (29. X 43.) w obozie w Stutthofie.

25. I. 45 r. ewakuowana. 10. III. 45 r. oswobodzona przez wojska Radzieckie.



MELLER JADWIGA
Połom

T. K 172/100. AK
Pom. 2
Chojnice

Połom Michał Józef
15.12.1928 Czersk

zob. Akta Klubu Stutthof



ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
172 / Pom.
data wpisania 1976

Oprac. J.M. dn: 21 V 85r
na podst.

I relacji własnej P.J.



80-245 Gdańsk-Wrzeszcz

Chojnic

^{Zam.}
Potom-Meller Jadwiga

Protom Jadwiga
Meller

